

UZASADNIENIE

Pełnomocnik powódki W. B. wniósł o zasądzenie na rzecz jej rzecz od pozwanej B. M. kwoty 10 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 20 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 3 604,81 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26 listopada 2012 roku do dnia zapłaty tytułem utraconego zarobku oraz kwoty 162,27 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26 listopada 2012 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów leczenia. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Na uzasadnienie tego żądania wskazał, że w dniu 20 sierpnia 2012 roku na polnej drodze z P. w kierunku B., podczas popołudniowego spaceru, na powódkę rzucił się biegnący za ciągnikiem luzem bez kagańca pies, gryząc ją parokrotnie i bardzo boleśnie w łydkę. Dodał, że po próbach zatamowania krwawienia i z głęboką raną szarpaną powódka trafiła na Pogotowie Ratunkowe w P., gdzie udzielono jej pierwszej pomocy, tj. zszyto ranę i podano antybiotyki. Podniósł, że pies, który zaatakował powódkę należy do pozwanej B. M.. Podał, że od momentu pogryzienia powódka panicznie boi się zwierząt, wychodzi z domu tylko wtedy, gdy jest to niezbędne, a na zewnątrz odczuwa lęk i dyskomfort. Nie odczuwa również przyjemności ze spacerów, a nadto bardzo często miewa koszmary senne. Na prawej łydce pozostała natomiast znacznych rozmiarów blizna i to w widocznym miejscu. Zaistniałe zdarzenie odcisnęło, więc na psychice powódki poważny ślad. W tej sytuacji pozwana, jako chowająca psa pozostawionego bez nadzoru i opieki, winna naprawić szkodę powódce, wyrządzoną przez to zwierzę (art. 431 k.c.). Dodał, że żądanie zadośćuczynienia oparte jest na przepisie art. 445 k.c. Odnośnie żądania utraconego zarobku podał, że przez doznany uraz powódka musiała przebywać na zwolnieniu lekarskim w okresie od dnia 22 sierpnia 2012 roku do dnia 19 listopada 2012 roku, a z tego powodu utraciła wynagrodzenie w kwocie 2 338,34. Dodatkowo utraciła część trzynastej pensji w kwocie 1 266,47 zł. Dlatego też dochodzi z tego tytułu łącznie kwoty 3 604,81 zł. Jednocześnie zaznaczył, że w związku ze zdarzeniem powódka ponosi koszty leków i bandaży, a do tej pory poniosła koszty w wysokości 162,27 zł. Nadto podał, że w przyszłości powódka chciałaby skorzystać z zabiegu korekcji skóry, którego koszt wynosi 2 000 zł. Podniósł, że powódka zwracała się do pozwanej z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia, która początkowo poczuwała się do odpowiedzialności i wyraziła chęć ugodowego załatwienia sprawy. Ostatecznie nie doszło do ugody, a pisemne wezwania do zapłaty nie przyniosły rezultatu.

W odpowiedzi na pozew pozwana B. M. wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Motywuując swoje stanowisko przyznała, że w dniu 20 sierpnia 2012 roku jej pies wydostał się z ogrodzonej posesji i biegał po polach, gdzie chodziła powódka z p. M.. Podniosła, że powódka uderzyła psa, który następnie podkulił ogon i uciekł, a powódka ze swoim towarzyszem dalej chodzili po polu. Zaznaczyła przy tym, że nie było po nich widać, by, coś się zdarzyło, a w szczególności by powódkę pogryzł pies. Po około pół godziny powódka z p. M. podeszli jednak do niej pytając w drodze na pogotowie o szczepienie psa. W godzinach wieczornych przyjechali jeszcze do niej do domu z prośbą o udostępnienie zaświadczenia o szczepieniu, przy czym wówczas zaproponowała powódce, że zwróci jej koszty leczenia. Ta uspokoiła ją, że nic takiego się nie stało, a po trzech tygodniach wystosowała pismo żądając zadośćuczynienia w kwocie 7 000,00 zł. Podniosła, że ze względu na duże nieścisłości w twierdzeniach powódki, co do przebiegu zdarzenia wątpi, by to akurat jej pies pogryzł powódkę, albowiem po polach często biegają psy bez opieki. Ponadto zarzuciła, że jeśli był to jednak jej pies, to przyczyniła się do tego zdarzenia powódka uderzając zwierzę. Zakwestionowała również wysokość zadośćuczynienia oraz niektóre wydatki związane z leczeniem.

W piśmie procesowym z dnia 14 lutego 2013 roku pełnomocnik powódki W. B. podtrzymał dotychczasowe twierdzenia i żądania. Jednocześnie zaprzeczył twierdzeniom pozwanej dotyczącym jej wersji wydarzenia, w tym, co do uderzenia psa przez powódkę oraz ugryzienia ją przez innego psa.

W piśmie procesowym z dnia 21 lutego 2013 roku pozwana B. M. ponownie podniosła, że powództwo winno ulec oddaleniu, gdyż to nie jej pies pogryzł powódkę.

W piśmie procesowym z dnia 11 marca 2013 roku pełnomocnik powódki W. B. zaprzeczył twierdzeniom pozwanej o przyczynieniu się powódki do szkody przez rzekome uderzenie. Ponadto wskazał, że przez pomyłkę podano, że rana po ugryzieniu została zszyta, podczas gdy taka sytuacja nie miała miejsca. Rana u powódki nie została zakwalifikowana do zszycia, a jedynie zalecono doraźne leczenie.

W piśmie procesowym z dnia 10 czerwca 2014 roku pełnomocnik powódki W. B. zmienił powództwo w ten sposób, że ograniczył wysokość dochodzonego odszkodowania o kwotę 481,72 zł ze zrzeczeniem się roszczenia w tym zakresie.

Pozwana W. B. w kolejnych pismach procesowych podtrzymywała dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Na rozprawie w dniu 05 września 2014 roku pełnomocnik powódki wniósł

jak dotychczas oraz wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa advokackiego w kwocie 4 817 zł ze względu na nakład pracy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 20 sierpnia 2012 roku ok. godziny 19.00 powódka W. B. spacerowała ze swoim znajomym A. M. po polnych drogach w P., przy czym oboje mieli ze sobą wykrywacze metalu (sondy).

W pewnym momencie minął ich ciągnik, za którym biegł duży, rudo-brązowy pies bez kagańca. Nagle, pies ten ugryzł powódkę w łydkę prawej nogi i pobiegł dalej za ciągnikiem.

Dowód:

- zeznania świadka A. D. – k. 67;
- zeznania świadka A. M. – k. 67-68;
- zeznania świadka C. M. – k. 68-69;
- przesłuchanie powódki W. B. – k. 106-108;
- przesłuchanie pozwanej B. M. – k. 137-138.

Przedmiotowy ciągnik prowadził mąż pozwanej B. M., która siedziała za nim na bocznym siedzeniu. Oboje jechali na swoje pole, przy czym jadąc na pole widzieli zaparkowany tam samochód terenowy i dwoje spacerujących ludzi – kobietę i mężczyznę. Pozwana zauważyła również swojego psa biegnącego za ciągnikiem, który powinien być w zagrodzie, gdzie trzymają drób. Mimo to, że pies ten wydostał się jednak z posesji, pozwana nie zareagowała i pozwoliła by pies biegał nadal po polu. Ani pozwana ani jej mąż nie zauważyli również momentu, gdy ich pies ugryzł pozwaną czy też innego psa biegnącego po polu.

Dowód:

- zaświadczenie nr (...) z dnia 28 listopada 2011 r. – k. 4;
- zeznania świadka A. D. – k. 67;
- zeznania świadka A. M. – k. 67-68;
- zeznania świadka C. M. – k. 68-69;
- przesłuchanie powódki W. B. – k. 106-108;
- przesłuchanie pozwanej B. M. – k. 137-138.

Pozwana nie posiada w ogóle kagańca dla swojego psa, mimo, iż już raz zdarzyła się sytuacja, że jej pies pogryzł po sąsiedzku jakąś kobietę.

Dowód: zeznania świadka C. M. – k. 68-69.

Tymczasem powódka postanowiła pojechać na pogotowie, gdyż rana po ugryzieniu bardzo krwawiła. Wraz z A. M. wsiedli, więc do jego samochodu, zaparkowanego przy polach, przy czym po drodze podjechali do pozwanej i męża, którzy nadal tam również przebywali. Towarzysz powódki zapytał tylko pozwaną, czy pies był szczepiony. Ta odpowiedziała twierdząco i zwróciła się do swojego męża, że pies chyba ugryzł.

Dowód:

- zeznania świadka A. M. – k. 67-68;
- zeznania świadka C. M. – k. 68-69;
- przesłuchanie powódki W. B. – k. 106-108;
- przesłuchanie pozwanej B. M. – k. 137-138.

Na Pogotowiu w P. powódce opatrzone ranę i podano anatoksynę. Następnie skierowano ją na Pogotowie w D. w celu zszycia rany i poinformowano, że będzie ona musiała posiadać zaświadczenie o szczepieniu psa. W tej sytuacji powódka pojechała z A. M. do domu pozwanej, która na jej prośbę wydała książeczkę szczepień psa i nie kwestionowała, by to nie jej pies pogryzł powódkę. Zaproponowała powódce również zwrot kosztów leczenia.

Następnie powódka wraz z A. M. udali się na Izbę Przyjęć (...) Szpitala (...) w D., gdzie wykonano toaletę rany, założono okład z Rivanolu i podano ATX. Przyjmujący powódkę lekarz ginekolog stwierdził nadto, że rana nie wymaga szycia i zalecił leczenie farmakologiczne.

Z uwagi na awarię systemu Info-Medica powódka nie została wpisana w statystyce pacjentów Izby Przyjęć w dniu 20 sierpnia 2012 roku.

Dowód:

- zaświadczenie nr (...) z dnia 28 listopada 2011 r. – k. 4
- karta informacyjna (...) Szpitala (...) w D. z dnia 20 sierpnia 2012 roku –k. 66;
- pismo (...) Szpitala (...) w D. z dnia 15 października 2013 roku – k. 87;
- pismo (...) Szpitala (...) w D. z dnia 31 marca 2014 roku – k. 104;
- zeznania świadka A. M. – k. 67-68;
- zeznania świadka C. M. – k. 68-69;
- przesłuchanie powódki W. B. – k. 106-108;
- przesłuchanie pozwanej B. M. – k. 137-138.

Następnie powódka kontynuowała leczenie w Poradni Chirurgicznej w P., gdzie głównie zmieniano jej opatrunki oraz przypisano antybiotyki. Po okresie około półtora miesiąca sama już sobie zmieniała te opatrunki, przy czym wyglądało to tak, że do jamy rany wpuszczała za pomocą strzykawki wodę utlenioną, aby ją wyczyścić. Po okresie około trzech miesięcy rana zaczęła się goić, a leczenie zakończyła w dniu 19 listopada 2012 roku.

Dowód:

- historia choroby powódki- k.11-14;
- dokumentacja medyczna powódki z Przychodni Miejskiej w P. – k. 78-81;
- przesłuchanie powódki W. B. – k. 106-108.

Mimo zakończonego leczenia na prawej łydce powódki pozostała zmiana bliznowata nieco wygórowana, przebarwiona, wielkości 3 x 6 cm, ruchoma i nieco bolesna.

Uraz ten spowodował u powódki trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 4 %.

Dowód: pisemna opinia biegłego sądowego J. L. z dnia 28 marca 2013 roku – k. 53-54.

Powódka do dnia dzisiejszego odczuwa ból nogi, szczególnie przy zmianie pogody. Od tamtego zdarzenia odczuwa również dyskomfort, źle sypia.

Cały czas ma uczucie, jakby pies wbijał zęby w jej łydkę. Ponadto od tamtej pory bardzo boi się psów, co utrudnia jej pracę, gdyż od 2009 roku zatrudniona jest w (...) w P.jako opiekun środowiskowy, która to praca związana jest z ciągłym poruszaniem się po ulicach (...).

Dowód: przesłuchanie powódki W. B. – k. 106-108.

W związku z przedmiotowym wypadkiem powódka ponosiła koszty związane z zakupem opatrunków, lekarstw, antybiotyków, strzykawek i kompresów. W tym celu wydatkowała kwotę 111,98 zł.

Dowód:

- 11 paragonów fiskalnych – k. 9-10;
- przesłuchanie powódki W. B. – k. 106-108.

Ponadto w związku z przedmiotowym zdarzeniem powódka zmuszona

była przebywać na zwolnieniu lekarskim w okresie od dnia 22 sierpnia 2012

roku do dnia 19 listopada 2012 roku.

W tym czasie z tytułu niezdolności do pracy utraciła wynagrodzenie za pracę (płaca zasadnicza) w kwocie 4 626 zł brutto. Jednocześnie w tym czasie pobierała zasiłek chorobowy w kwocie 3 300 zł brutto, a zatem utracony zarobek wyniósł kwotę 1 326 zł brutto (4 626 zł – 3 300 zł).

Dodatkowo powódka utraciła część 13-pensji za 2012 rok w wysokości 429,40 zł brutto.

Łączny utracony zarobek wyniósł, więc kwotę 1 755,40 zł brutto, co oznacza, że powódka w związku z istotnym urazem utraciła wynagrodzenie w kwocie 1 289,40 zł netto (źródło: http://www.infor.pl/kalkulatory/brutto_netto.html#form)

Dowód:

- zaświadczenie z dnia 12 listopada 2012 roku – k. 6;
- zaświadczenie (...) w P.numer (...)z dnia 09 czerwca 2014 roku – k. 111;

- pismo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w W. numer (...) z dnia 08 lipca 2014 roku – k. 132;
- przesłuchanie powódki W. B. – k. 106-108.

We wrześniu powódka zdecydowała się zażądać od pozwanej odszkodowania. W tym celu wystosowała do niej pismo z dnia 10 września 2012 roku żądając zapłaty z tytułu przedmiotowego zdarzenia zadośćuczynienia i zwrotu kosztów leczenia w wysokości 7 000 zł, płatnego w terminie 14 dni od dnia otrzymania pisma.

W odpowiedzi na powyższe pozwana w piśmie z dnia 24 września 2012 roku zaproponowała spotkanie w celu ugodowego załatwienia sprawy.

Ostatecznie pozwana zrezygnowała z polubownego załatwienia sporu, kwestionując by to jej pies pogryzł powódkę.

Dowód:

- pismo powódki skierowane do pozwanej z dnia 10 września 2012 r. – k. 5;
- pismo pozwanej skierowane do powódki z dnia 24 września 2012 r. –k. 6;
- przesłuchanie powódki W. B. – k. 106-108;
- przesłuchanie pozwanej B. M. – k. 137-138.

Pismem z dnia 22 listopada 2012 roku powódka skierowała do pozwanej wezwanie do zapłaty na jej rzecz tytułem zadośćuczynienia w kwocie 25 000 zł za krzywdę, jakiej doznała wskutek zdarzenia z dnia 20 sierpnia 2012 roku w nieprzekraczalnym terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania

Pismo to zostało doręczone pozwanej w dniu 23 listopada 2012 roku.

Dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 22 listopada 2012 r. wraz z potwierdzeniem odbioru – k. 7-8.

Powódka uważa, że pozwana B. M. powinna jej zapłacić z tego tytułu przynajmniej kwotę 5 000 zł.

Dowód: przesłuchanie powódki W. B. – k. 106-108.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo częściowo podlegało uwzględnieniu.

W niniejszej sprawie powódka uzasadniając żądanie pozwu powołała się na fakt, że doznała szkody niemajątkowej (krzywdy) w wyniku zdarzenia, do jakiego doszło z powodu ugryzienia jej przez psa należącego do pozwanej. W tych okolicznościach odpowiedzialność pozwanej za skutki tego zdarzenia opiera się na przepisie art. 431 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło, chyba, że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Przesłanki odpowiedzialności z tego przepisu są, więc następujące:

- 1) fakt chowania zwierzęcia lub posługiwania się nim przez adresata roszczenia,
- 2) zdarzenie, jakim jest zachowanie się zwierzęcia wyrządzające szkodę,
- 3) wystąpienie szkody,
- 4) związek przyczynowy pomiędzy szkodą, a tym zdarzeniem (por. M. Safjan, [w:] K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, tom I, Warszawa 2002, s. 972).

Wszystkie wskazane przesłanki muszą wystąpić kumulatywnie, a ciężar dowodu, co do ich zaistnienia spoczywa na poszkodowanym (art. 6 k.c.).

Odnosząc powyższe uregulowania do okoliczności rozpoznawanej sprawy należy w pierwszym rzędzie wskazać, że powódka oparła swoje żądanie na twierdzeniu, że pies, który ją zaatakował należy do pozwanej B. M.. W tym miejscu należy podnieść, że przytoczone w przepisie art. 431 §1 k.c. sformułowanie „kto zwierzę chowa albo się nim posługuje” należy rozumieć szeroko i w związku z tym dotyczy ono wszystkich przypadków władztwa faktycznego nad zwierzęciem, w których władający chowa lub posługuje się nim dla siebie i na swoją rzecz. Tak określone władztwo może przy tym wynikać zarówno z tytułu prawnego, jak też przybierać postać władztwa, za którym nie stoi żadne uprawnienie (por. M. Safjan, [w:] K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, tom I, Warszawa 2002, s. 972). Znamienne przy tym jest również to, że podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest każdy, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, przy czym odpowiada on także za osoby, którym powierza pieczę nad zwierzęciem (np. podwładnego, domownika; por. art. 427, 429, 430 k.c.); por. także W. Czachórski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 596; P. Machnikowski, A. Śmieja (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s. 489; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2008, nb 572). W niniejszym procesie powódka udowodniła, że pozwana sprawowała tak rozumiane władztwo faktyczne nad psem, który – jak twierdziła - ją zaatakował. Jak wynika bowiem ze zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności z zeznań świadków A. D., A. M. i C. M., a także z przesłuchania powódki i pozwanej oraz z zaświadczenia o szczepieniu psa z dnia 28 listopada 2011 roku pies ten należał do pozwanej B. M.. Ponadto Sąd ustalił, że pozwana zapewnia temu psu schronienie, chowa go, dba o niego i pilnuje. Z tych względów uznać należało, że pozwana B. M. posiada legitymację bierną w niniejszym procesie. Ponoszący odpowiedzialność na podstawie art. 431 § 1 k.c. odpowiada natomiast na zasadzie winy za czyn własny oraz na zasadzie ryzyka za zawinione czyny cudze, a mianowicie osób, za które ponosi odpowiedzialność. Jednocześnie przepis konstruuje wrzuszalne domniemanie winy zarówno chowającego lub posługującego się zwierzęciem, jak i osób, za które ponosi on odpowiedzialność. Ustawodawca udziela poszkodowanemu bardzo silnej ochrony, ponieważ komentowany przepis przewiduje możliwość uchylenia się od odpowiedzialności wyłącznie w przypadkach, gdy chowający lub posługujący się zwierzęciem wykaże, że „ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy”. Brak winy musi dotyczyć wszystkich tych podmiotów. Pozwana nie zdołała jednak skutecznie uchylić się od tej odpowiedzialności.

Z drugiej strony, w ocenie Sądu, powódka udowodniła również, iż pozwana B. M. w dniu przedmiotowego zdarzenia nie zapewniła w należyty sposób opieki nad zwierzęciem. Sąd ponad wszelką wątpliwość ustalił, bowiem, że pies pozwanej biegł w feralnym dniu za ciągnikiem, którym wówczas przemieszczała się z mężem, a następnie pies ten przebiegł obok powódki, nie mając na sobie kagańca. Dodatkowo należy wskazać, że nie ma tutaj znaczenia fakt, że posesja pozwanej jest ogrodzona i zamykana, skoro pies z łatwością się wydostał. Istotne przy tym jest to, że pozwana w ogóle nie posiada kagańca dla psa, mimo iż – jak zeznał jej mąż słuchany w charakterze świadka C. M. – już raz zdarzyła się taka sytuacja, że ich pies pogryzł jakąś panią po sąsiedzku. Pozwana po zdarzeniu powinna była zachować szczególną ostrożność i w żadnym wypadku nie dopuścić do ponownej takiej sytuacji. Tymczasem jak wynika z przesłuchania pozwanej – widziała ona swojego psa biegnącego za ciągnikiem i mimo, iż jak twierdzi sam się wydostał z ogrodzonej posesji – pozwoliła mu na dalsze bieganie bez kagańca po polu, chociaż widziała dwoje ludzi w pobliskiej odległości.

Sąd ustalił również bezspornie, że w tymże dniu powódka W. B. została ugryziona w łydkę przez psa przebywającego w tym czasie na polu, a jednocześnie podnieść należy, że jedynym psem znajdującym się wówczas na polu był właśnie pies pozwanej. Fakt ten przyznała przy tym sama pozwana. Zachowanie pozwanej bezpośrednio po wypadku również nie pozostawiało żadnych złudzeń, że wówczas nie miała ona jakichkolwiek zastrzeżeń, co do okoliczności tego zdarzenia. Swoje zdanie zmieniła dopiero w momencie, gdy powódka zgłosiła się do niej z żądaniem o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania.

Wszystkie opisane okoliczności prowadzą do wniosku, że pozwana B. M. ponosi odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 20 sierpnia 2012 roku.

Sąd ustalił również, że pozostałe przesłanki odpowiedzialności *ex delicto* zostały spełnione w niniejszej sprawie, przy czym w istocie nie były one kwestionowane przez pozwaną. Szkodą najogólniej rzecz ujmując jest, bowiem uszczerbek w dobrach prawnie chronionych osoby poszkodowanej. Gdy chodzi o zdarzenie, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy to w grę wchodzi zarówno ludzkie zachowanie, jak i zdarzenia od takiego zachowania niezależne. Wreszcie między zdarzeniem, a szkodą musi istnieć związek przyczynowy, który na gruncie Kodeksu cywilnego wyrażony został w przepisie art. 361 § 1 k.c. Wedle tego przepisu zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Oznacza to, że związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy zależność między badanym zdarzeniem, a szkodą odpowiada kryterium „normalności następstw”. Chodzi, więc o relacje i powiązania typowe, normalne, oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy (por. wyrok SN z dnia 12 lutego 1998 roku, I CKU 11/97, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 9, s. 26).

W świetle powyższych okoliczności w ocenie Sądu nie ma wątpliwości, że powódka została ugryziona przez psa pozwanej w dniu 20 sierpnia 2012 roku, a w wyniku tego doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia.

Należy przy tym podkreślić, że twierdzenia pozwanej jakoby powódka przyczyniła się do powstania szkody, a mianowicie uderzyła psa przed ugryzieniem, nie znalazły potwierdzenia w jakimkolwiek dowodzie.

W związku z przedmiotowym zdarzeniem powódka zgłosiła żądanie zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 10 000 zł.

Żądanie zasądzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w okolicznościach rozpoznawanej sprawy opiera się na przepisie art. 445 § 1 k.c., stanowiącym, iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienia fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej, wyłączenia z normalnego życia itp.), a więc doznany przez poszkodowanego uszczerbek niemajątkowy. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć w związku z tym charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Przy ocenie, więc „odpowiedniej sumy” należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, tak, aby przyznana poszkodowanemu suma mogła zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i pomóc poszkodowanemu odzyskać równowagę psychiczną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, niepublikowany; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 lutego 2000 r., I CKN 969/98, niepublikowany; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 03 listopada 1994 r., III APr 43/94, OSA 1995/5/41; uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 08 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNC 1974/9/145; G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom I, Warszawa 2001, pkt 13 i 14 uwag do art. 445 k.c.) W szczególności uwzględniać należy nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 681/98, OSNAP 2000/16/626). Zadośćuczynienie ma, więc przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1962 r., 4 CR 902/61, OSNCP 1963/5/107; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966/4/92; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79/78, niepublikowany; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, niepublikowany). Z tych też względów posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje tej oceny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lutego 1998 roku, I ACa 715/97, OSA 1999, nr 2, poz. 7).

W niniejszej sprawie Sąd w pierwszym rzędzie zwrócił uwagę na fakt, iż w wyniku przedmiotowego zdarzenia powódka doznała obrażenia prawej łydki, a w związku z tym w dniu zdarzenia dwukrotnie musiała jeździć na pogotowie. Ponadto przez około 1,5 miesiąca wymagała dalszej kontroli i zmian opatrunku oraz leczenia farmakologicznego. Znaczące było również to, że w późniejszym czasie powódka sama zmieniała sobie opatrunki, przy czym za każdym razem musiała wstrzykiwać sobie w ranę wodę utlenioną – co początkowo zapewne było bolesne. Istotne było również to, że w wyniku przedmiotowego zdarzenia powódka zmuszona była udać się na zwolnienie lekarskie na którym przebywała w okresie od dnia 22 sierpnia 2012 roku do dnia 19 listopada 2012 roku. Co więcej – na prawej łydce powódki pozostała zmiana bliznowata nieco wygórowana, przebarwiona, wielkości 3 x 6 cm, ruchoma i nieco bolesna. Uraz ten spowodował przy tym trwałe uszczerbek na zdrowiu u powódki w wysokości 4 %. Należy również zwrócić uwagę na fakt, iż powódka w dalszym ciągu odczuwa skutki przedmiotowego zdarzenia. Przede wszystkim do dnia dzisiejszego odczuwa ból nogi, szczególnie przy zmianie pogody. Od tamtego zdarzenia odczuwa również dyskomfort i źle sypia. Ponadto od tamtej pory bardzo boi się psów, co utrudnia jej pracę.

W tych okolicznościach, charakter i niewielka trwałość obrażeń oraz długość i umiarkowany stopień uciążliwości leczenia powódki, a także jego wpływ na różne aspekty jej życia świadczą o umiarkowanym natężeniu doznanej przez nią krzywdy, co uzasadnia przyznanie jej zadośćuczynienia w kwocie 5 000 zł. Kwota ta z jednej strony uwzględnia stopień krzywdy powódki i dlatego nie może być uznana za nadmierną, a z drugiej strony nie pomija panujących stosunków majątkowych, przez co jest utrzymana w rozsądnych granicach. Sąd wziął również pod uwagę fakt, iż sama powódka stwierdziła, iż taką właśnie kwotę powinna, co najmniej otrzymać od pozwanej.

Co się zaś tyczy żądania odsetek od dnia zdarzenia (20 sierpnia 2012 roku rok) od kwoty zasądzonego zadośćuczynienia, to wskazać należy, że podstawę prawną zasądzenia odsetek stanowi przepis art. 481 k.c. Z przepisu § 1 tego artykułu wynika, iż jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się, więc zarówno bez względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela, jak i zawinięcie okoliczności opóźnienia przez dłużnika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1994 r., I CRN 121/94, OSNC 1995/1/21). Należy przy tym wskazać, iż w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikającym z właściwości zobowiązania. W przypadku zobowiązań terminowych, jeśli dłużnik nie realizuje w terminie swych obowiązków wynikających z treści zobowiązania, opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych opóźnienie nastąpi dopiero w przypadku niedostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia, chyba, że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 listopada 1995 r., I ACr 592/95, OSA 1996/10/48). Zgodnie natomiast z przepisem art. 481 § 2 zdanie 1 k.c., w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe.

W rozpatrywanej sprawie należy zwrócić uwagę na fakt, że zobowiązanie do naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym jest zobowiązaniem bezterminowym, co oznacza, iż roszczenie z tego tytułu staje się wymagalne dopiero po wezwaniu dłużnika do wykonania świadczenia (por. wyrok SN z dnia 28 maja 1969 roku, II PR 184/69, niepublikowany; wyrok SN z dnia 18 września 1970 roku, II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103; wyrok SN z dnia 09 marca 1973 roku, I CR 55/73, niepublikowany; wyrok SN z dnia 22 maja 1980 roku, II CR 131/80, OSNC 1980, nr 11, poz. 223; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 1999 roku, I ACa 318/99, OSA 2000, nr 6, poz. 27). Zgodnie, bowiem z przepisem art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Nie ma przy tym żadnych podstaw do twierdzenia, że ze względu na właściwość tego zobowiązania, termin spełnienia świadczenia powinien być wcześniejszy, a zwłaszcza liczony od chwili wyrządzenia szkody. Wynika to z charakteru zadośćuczynienia, którego wysokość jest zależna od oceny i rozmiarów doznanej krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia (por. wyrok SN z dnia 22 maja 1980 roku, II CR 131/80, OSNC 1980, nr 11, poz. 223; wyrok SN z dnia 18 września 1970 roku, II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103) oraz faktu, że uszczerbek majątkowy doznany w

takich okolicznościach może być rozmaity i nieprzewidywalny w chwili dokonania czynu niedozwolonego, a przy tym może powstawać w dłuższym okresie czasu w zależności od tego, jaki sposób leczenia musiał być zastosowany i jak długo trwało to leczenie. W związku z tym, dopóki nie nastąpi wezwanie dłużnika do zaspokojenia roszczeń z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania wynikających z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, dopóty osoba odpowiedzialna za szkodę nie ma świadomości, do jakiego świadczenia jest zobowiązana, a tym samym, jakiej treści obowiązek na niej ciąży.

Odnosnie uwzględnionego przez Sąd roszczenia, powódka wykazała, że przed wytoczeniem powództwa wezwała pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia w terminie 14 dni od otrzymania pisma z dnia 10 września 2012 roku. Mając zaś na uwadze, że pozwana najpóźniej w dniu 24 września 2012 roku odebrała przedmiotowe pismo (data sporządzenia przez nią odpowiedzi na pismo powódki), termin do wykonania zobowiązania upłynął w dniu 08 października 2012 roku. A zatem odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty 5 000 zł tytułem zadośćuczynienia Sąd mógł przyznać dopiero od dnia 09 października 2012 roku.

Dodatkowo powódka zażądała także odszkodowania w kwocie 111,98 zł (po ograniczeniu) tytułem zwrotu kosztów leczenia.

Podstawę prawną żądania zasądzenia odszkodowania stanowi przepis art. 444 § 1 zd. 1 k.c., wedle którego w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Odszkodowanie przewidziane w przepisie art. 444 § 1 zd. 1 k.c. obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe. Przykładowo można wymienić koszty leczenia (np. pobytu w szpitalu, konsultacji u wybitnych specjalistów, dodatkowej pomocy pielęgniarstwa, koszty lekarstw itp.), specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych koniecznych aparatów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1981 roku, I CR 455/80, OSNC 1981, nr 10, poz. 193), wydatki związane z przewozem chorego do szpitala i na zabiegi, z przejazdami osób bliskich w celu odwiedzin chorego w szpitalu, z koniecznością specjalnej opieki i pielęgnacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 października 1973 roku, II CR 365/73, OSNC 1974, nr 9, poz. 147; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 października 1971 roku II CR 427/71, OSP 1972 nr 6 poz. 108), koszty zabiegów rehabilitacyjnych, czy przygotowania do innego zawodu (por. G. Bieniek, K. Kołakowski, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom I, Warszawa 2001, pkt 5 uwag do art. 444 k.c.; W. Czachórski, Zobowiązania. Zarys wykładu, Warszawa 1994, s. 192-193).

Powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 111,98 zł, na którą składał się koszt zakupu opatrunków, lekarstw, antybiotyków, strzykawek i kompresów. Na poparcie tego żądania przedłożyła przy tym dokumenty w postaci paragonów fiskalnych. Z tych dokumentów wynika, że powódka w istocie zapłaciła za wskazane leki i bandaże łącznie żadaną kwotę. W ocenie Sądu wskazane wydatki bez wątplenia były związane z leczeniem powódki w związku z przedmiotowym zdarzeniem i były w pełni uzasadnione.

W związku z powyższym, Sąd przyjął, że całą zgłoszoną w tym zakresie przez powódkę kwotę 111,98 zł poniesioną tytułem kosztów leczenia należało uwzględnić.

W pozwie powódka wystąpiła dodatkowo z żądaniem zasądzenia na jej rzecz odsetek ustawowych liczonych od kwoty zgłoszonej tytułem zwrotu kosztów leczenia od dnia odebrania wezwania tj. 26 listopada 2012 roku.

Jak już wskazano powyżej, z przepisu § 1 art. 481 k.c. wynika, iż jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia. Dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikający z właściwości zobowiązania. W przypadku zobowiązań bezterminowych opóźnienie nastąpi dopiero w przypadku niedostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia, chyba, że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania.

W okolicznościach ustalonych przez Sąd nie ma wątpliwości, że powódka wezwała pozwaną przed wytoczeniem procesu do zwrotu kosztów leczenia, a mianowicie w piśmie z dnia 10 września 2012 roku. Jak powyżej opisano termin

do wykonania tego zobowiązania upłynął w dniu 08 października 2012 roku, a zatem odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty 111,98 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia Sąd mógł przyznać od dnia 09 października 2012 roku. Jednakże mając na uwadze, że powódka domagała się odsetek ustawowych od tego żądania od dnia 26 listopada 2012 roku, którym to żądaniem Sąd był związany (art. 321 § 1 k.p.c.) - należało przyznać jej odsetki ustawowe od kwoty 111,98 zł od dnia 26 listopada 2012 roku.

W pozwie powódka wniosła również o zasądzenie na jej rzecz kwoty 3 173,38 zł (po ograniczeniu) tytułem utraconego zarobku.

Żądanie zwrotu utraconego przez powódkę zarobku ma oparcie w przepisach art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. Ten ostatni przepis stanowi, bowiem, iż naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Wynika z niego, iż szkoda majątkowa w rozumieniu prawa cywilnego występuje w dwóch postaciach: straty, którą poniósł poszkodowany w wyniku zdarzenia szkodzącego (*damnum emergens*) oraz nie uzyskania przez niego korzyści (*lucrum cessans*). Utrata korzyści polega przy tym na niepowiększeniu się czynnych pozycji majątku poszkodowanego, które pojawiłyby się w tym majątku, gdyby nie zdarzenie wyrządzające szkodę. Szkoda związana z utraconymi korzyściami, w tym utraconym zarobkiem, ma zawsze charakter hipotetyczny, a więc musi być wykazana przez poszkodowanego z tak dużym prawdopodobieństwem, że w świetle doświadczenia życiowego uzasadnia przyjęcie, iż utrata spodziewanych korzyści rzeczywiście nastąpiła (por. wyrok SN z dnia 03 października 1979 roku, II CR 304/79, OSNC 1980, nr 9, poz. 164; G. Bieniek, K. Kołakowski, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom I, Warszawa 2001, pkt 17 uwag do art. 361 k.c.; K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, tom I, Warszawa 2002, s. 724-725). Ocena wartości utraconych korzyści jako szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym powinna być przy tym zrelatywizowana do możliwości zarobkowych zindywidualizowanego poszkodowanego (por. J. Jastrzębski, Glosa do wyroku SN z dnia 11 października 2001 roku, II CKN 578/99, „Przegląd Prawa Handlowego” 2003, nr 4, s. 50), dlatego też istotne znaczenie ma w tym zakresie zbadanie zachowania poszkodowanego tak przed, jak i po nastąpieniu zdarzenia szkodzącego (por. K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, tom I, Warszawa 2002, s. 725). Należy przy tym podkreślić, że w ocenie Sądu przepis art. 444 § 1 zd. 1 k.c. nie wyłącza możliwości dochodzenia przez poszkodowanego utraconych zarobków, mimo, iż stanowi on wyłączenie o „kosztach” wynikłych z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Przepis ten nie wyczerpuje, bowiem wszystkich roszczeń o naprawienie wynikającej z następstw czynu niedozwolonego szkody, skoro ustawodawca kreuje w Kodeksie cywilnym zasadę pełnej kompensaty (por. wyrok SN z dnia 14 maja 1997 roku, II UKN 113/97, OSNP 1998, nr 5, poz. 163; K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, tom I, Warszawa 2002, s. 1019). Odmienne wykładnia byłaby niezasadzona i sprzeczna z ogólnymi zasadami wyrażonymi w przepisach prawa cywilnego.

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności sprawy należy w pierwszej kolejności podnieść, iż powódka wykazała, że w związku z istotnym zdarzeniem utraciła zarobek, przy czym w mniejszej wysokości niż objętej żądaniem pozwu. Ponadto analizując zgromadzone w sprawie dowody Sąd doszedł do przekonania, że nie ma żadnych wątpliwości, by zakwestionować niezdolność do pracy powódki w okresie od dnia 22 sierpnia 2012 roku do dnia 19 listopada 2012 roku z powodu ran powstałych w wyniku ugryzienia przez psa pozwanej.

Sąd ustalił jednocześnie, że we wskazanym czasie z tytułu niezdolności do pracy powódka utraciła wynagrodzenie za pracę (płaca zasadnicza) w kwocie 4 626 zł brutto. Jednocześnie w tym czasie powódka pobierała zasiłek chorobowy w kwocie 3 300 zł brutto, a zatem – wbrew twierdzeniom powódki - utracony zarobek z tego tytułu wyniósł kwotę 1 326 zł brutto (4 626 zł – 3 300 zł). Dodatkowo powódka utraciła część trzynastej pensji za 2012 rok w wysokości 429,40 zł brutto. Łączny utracony zarobek wyniósł, więc kwotę 1755,40 zł brutto, co oznacza, że powódka w związku z istotnym urazem utraciła wynagrodzenie w kwocie 1 289,40 zł netto (źródło: http://www.infor.pl/kalkulatory/brutto_netto.html#form).

W świetle tych okoliczności, zdaniem Sądu, powódce przysługuje odszkodowanie z tytułu utraconych zarobków w kwocie 1 289,40 zł.

Jeśli zaś chodzi o żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od tej kwoty, to powódka wniosła o ich zasądzenie od dnia 26 listopada 2012 roku. W tym przypadku Sąd ustalił jednak, iż przed wytoczeniem procesu pozwana nie była wzywana do uiszczenia odszkodowania z tego tytułu. W takiej sytuacji przyjmuje się, że dłużnik został wezwany do wykonania zobowiązania dopiero z chwilą doręczenia mu odpisu pozwu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 3 grudnia 1999 roku, I ACa 830/99, OSA 2002, nr 6, poz. 35; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 1999 roku, I ACa 318/99, OSA 2000, nr 6, poz. 27; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 listopada 1996 roku, I ACr 607/96, „Wokanda” 1998, nr 1, poz. 44; wyrok SN z dnia 22 maja 1980 roku, II CR 131/80, OSNC 1980, nr 11, poz. 223). Pismo procesowe, a więc także pozew, może, bowiem zawierać w swojej treści oświadczenia o charakterze materialnoprawnym, jednakże w takim wypadku do oceny skutków prawnych takich oświadczeń należy stosować przepisy materialnoprawne. Zgodnie natomiast z przepisem art. 61 zd. 1 k.c. oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią, a więc w przypadku oświadczeń zawartych w pismach procesowych dopiero w momencie doręczenia drugiej stronie takiego pisma. W świetle przedstawionych powyżej zasad pozwana znalazła się w stanie opóźnienia w zaspokojeniu dochodzonego roszczenia dopiero po doręczeniu jej odpisu pozwu, co miało miejsce w dniu 21 stycznia 2013 roku. Należy przy tym podkreślić, iż ustawa wymaga niezwłocznego spełnienia świadczenia po wezwaniu dłużnika do jego wykonania, a nie jego natychmiastowego spełnienia. Przez „niezwłoczne spełnienie świadczenia” należy rozumieć jego realizację bez zbędnej, nieuzasadnionej w normalnym toku sprawy zwłoki. Oznacza to, iż należy brać tutaj pod uwagę między innymi wysokość kwoty, która ma być uiszczona i możliwości jej zgromadzenia przez dłużnika. W związku z powyższym, w ocenie Sądu, świadczenie dochodzone w niniejszej sprawie powinno być spełnione w terminie 7 dni od dnia doręczenia odpisu pozwu, gdyż w takiej sytuacji zachowany byłby wymóg niezwłocznej jego realizacji, biorąc pod uwagę jego wysokość. W związku z tym, pozwana popadła w opóźnienie w dniu 28 stycznia 2013 roku, a zatem należało przyznać powódce odsetki ustawowe od kwoty 1 289,40 zł od dnia 29 stycznia 2013 roku.

W niniejszej sprawie ponadto w piśmie z dnia 10 czerwca 2014 roku powódka ograniczyła żądanie pozwu co do kwoty 481,72 zł ze zrzeczeniem się roszczenia w tym zakresie. Zgodnie zaś z przepisem art. 203 § 1 k.p.c. pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia, aż do wydania wyroku. Należy przy tym podkreślić, że cofnięcie pozwu może dotyczyć całego żądania, jak też tylko jego części (K. Piasecki, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, tom I, Warszawa 1996, s. 725). Jednocześnie należy podkreślić, że stosownie do przepisu art. 203 § 4 k.p.c. sąd może uznać za niedopuszczalne cofnięcie pozwu, zrzeczenie się lub ograniczenie roszczenia tylko wtedy, gdy okoliczności sprawy wskazują, że wymienione czynności są sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa. W tym przypadku jednak takie przesłanki, w ocenie Sądu, nie zachodziły. Zgodnie z kolei z przepisem art. 355 § 1 k.p.c., sąd wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania, jeżeli powód cofnął ze skutkiem prawnym pozew lub jeżeli wydanie wyroku stało się z innych przyczyn zbędne lub niedopuszczalne.

Dlatego też, w oparciu o powołane przepisy, Sąd umorzył postępowanie w części dotyczącej żądania zasądzenia kwoty 481,72 zł, natomiast dalej idące żądania powódki Sąd oddalił jako niezajdujące uzasadnienia w okolicznościach sprawy.

Z tych względów, na podstawie wskazanych przepisów, Sąd orzekł jak w punktach I, II i III wyroku.

Odnosnie rozliczenia kosztów procesu poniesionych przez strony należy na wstępie wskazać, że zgodnie z przepisem art. 98 § 3 k.p.c., do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. W świetle opisanych powyżej zasad, do kosztów procesu poniesionych przez powódkę należało zaliczyć wynagrodzenie reprezentującego ją adwokata w kwocie 2 400 zł i opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, co daje łącznie kwotę 2 417 zł. Jednocześnie Sąd ustalił, iż pozwana nie poniosła jakichkolwiek kosztów procesu.

Sąd nie podziela przy tym stanowiska pełnomocnika powódki, iż jego nakład pracy w niniejszej sprawie wykracza poza ramy uprawniającego go ubiegania się wyłącznie o stawkę minimalną kosztów zastępstwa procesowego. Tym samym nie ma podstaw do uwzględnienia żądania powódki zasądzenia zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 4 800 zł, to jest w podwójnej stawce. Zgodnie, bowiem z przepisem § 2 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (...), sąd może przyznać opłaty wyższe od minimalnych, jeżeli uzasadnia to rodzaj i stopień zawłości sprawy oraz niezbędny nakład pracy adwokata. Takie okoliczności nie wystąpiły natomiast w niniejszej sprawie. Sprawa nie należała, bowiem do nadmiernie zawitych pod względem prawnym lub dowodowym. Nie wymagała ona, zatem w związku z tym nadmiernego nakładu pracy ze strony pełnomocnika powódki. Przypomnieć przy tym należy, że to powódka była obowiązana przytoczyć fakty, z których wywodzi skutki prawne. To, bowiem na powódce bądź jej pełnomocniku spoczywał, zgodnie z obowiązującym w procesie cywilnym ciężarem dowodów, obowiązek gromadzenia dokumentacji na dowód swoich twierdzeń.

Wedle przepisu art. 100 zd. 1 k.p.c., w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Tak też sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, gdyż powódka wygrała sprawę, co do kwoty 6 401,38 zł, tj. w 46,50 %. Oznacza to, że powódce z tytułu kosztów procesu należał się zwrot kwoty 1 123,91 zł (2 417 zł x 46,50 %).

Mając powyższe na uwadze, w oparciu o przytoczone przepisy, Sąd orzekł jak w punkcie IV sentencji.

W rozpoznawanej sprawie powódka została zwolniona od kosztów sądowych w całości, na które ostatecznie składały się: opłata stosunkowa od pozwu w kwocie 689 zł i wynagrodzenie biegłego w kwocie 180,18 zł, co daje łącznie kwotę 869,18 zł.

W związku z powyższym, stosownie do przepisu art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie kwotę 404,17 zł tytułem części kosztów sądowych, od uiszczenia, których powódka została zwolniona. Zgodnie, bowiem ze wskazanym przepisem, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji tymi kosztami obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu, a więc w tym przypadku przepisu art. 100 zd. 1 k.p.c. W tych okolicznościach należało pozwaną obciążyć obowiązkiem zwrotu tych kosztów w takiej części, w jakiej przegrała ona niniejszy proces (869,18 zł x 46,50 %).

Z tych powodów, w oparciu o wskazane przepisy, orzeczono jak w punkcie V wyroku.

ZARZĄDZENIE

- 1) odnotować;
- 2) odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powódki i pozwanej, z tym że pozwanej z pouczeniem o środku zaskarżenia;
- 3) kal. 14 dni od doręczenia.

22.09.2014 r.